

Nie ma już nic

Michał Bajor

Dzień po dniu
Ginie w cieniu nocy
Nie wierząc w sen
Puste oczy ma każdy dzień
Rdzawych liści bukiet
Jak list we krwi śle jesień

Dzień po dniu nam niesie
Smutki i mgły
Nie potrafię...
Więcej już nie muszę
I nie chcę nic
Wszystko wiem

Ostatni raz
Spróbujemy uśpić noc
Ujrzyć duszy nagie dno
Oszukać czas

Ten ostatni raz, ten ostatni raz
Spróbujemy
Tam gdzie szumi las, tam gdzie szumi las
Uciekniemy
Oszukamy czas, oszukamy czas
To nie my!
Że pomylił nas, że pomylił nas
Bo pragniemy
Ostatni raz, ostatni już raz

Nie ma już nic
I już nic nie spotka nas
Nie ma w niebie naszych gwiazd
Czy warto żyć!

Dzień po dniu
Topi się w kałuży bezbarwnych łez
Każda noc
O świt się przedłuża
Gdzieś gubiąc kres

Nie ma już nic
I już nic nie spotka nas
Nie ma w niebie naszych gwiazd
Więc po co warto żyć!
Kolejny raz
Świat zatoczył z nami krąg
Wyrwał wiarę z naszych rąk
Nie ma już nic

Nie ma już nic
Nie ma już prawd
Nie ma już kłamstw

Nie ma już krzywd
Nie ma już zdrad
Nie ma tęsknoty

Nie ma już nic
Nie ma już nas
Nie ma gdzie iść
Nie ma już powrotu
Nie ma już słońc
Nie ma już gwiazd
Nie ma już wyjść
Jest tylko popiół